Nr. 3. Kraków, dnia 1 marca 1904 r. Rok VII.

# KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

**Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“!**

## Rządowy projekt prawa regulującego zawód aptekarski.

(Ciąg dalszy).

### *System mięszany.*

Należałoby jeszcze wspomnieć o projekcie, który stara się przyznać istniejącym aptekom prawo sprzedaży, a nowe otwarte uważać za czysto osobiste, czyli system mięszany, któryby obejmował prócz aptek realnych, koncesyjne sprzedajne dawnego systemu i niesprzedajne nowego.

Przeciw czysto-osobistemu charakterowi nowych aptek przemawiają wyżej przytoczone powody.

Do tego przyłącza się i to, że przy tego rodzaju mięszanym systemie alboby zapoznano możność egzystencyi nowo powstających przedsiębiorstw na korzyść dawnych, lub też różnica między aptekami dawnego i nowego systemu wkrótce musiałaby być zarzuconą.

Podobne próby niejednokrotnie już robiono, jednak, jak uczy historya farmacyi, bez trwałego skutku. Posiadacze czysto osobistych aptek, jeżeli nie chcą być zgnieceni, choćby z powodu swego niższego kredytu, muszą się starać, by i ich apteki zaliczono do kategoryi sprzedajnych; a staranie to, będąc umotywowane i poparte ekonomicznymi stosunkami, musiałyby z biegiem czasu odnieść zwycięstwo nad założeniem z góry chybionem.

### *Farmacya wolnym przemysłem.*

Radykalniejszą reformę zalecają zwolennicy wolnego przemysłu, żądając przedewszystkiem wyższych kwalifikacyi do samodzielnego prowadzenia — wyższych studyów, dłuższego czasu służby.

Bezwarunkowa wolność osiedlania się, bez względu na miejscową potrzebę i istniejące apteki — daje im charakter czysto przemysłowych przedsiębiorstw, których wydajność opierałaby się jedynie na kupieckich zdolnościach przedsiębiorcy. Jak przy czysto osobistej koncesyi, strona handlowa, tak znowu tutaj nie jest uwzględniony publiczny charakter apteki, jako zakładu hygienicznego w publicznej służbie sanitarnej.

Nie można zaprzeczyć, że w niektórych innych państwach europejskich istnieje system wolności osiedlania się aptekarzy; jednak trzebaby się dobrze namyślić, zanimby się ów pierwiastek chciało do naszych stosunków przystosować. Bezpośrednim skutkiem byłoby zwiększenie się konkurencyi na tem polu, czego nie można sobie życzyć w interesie ogólnego dobra.

Także przeciw różnym innym projektowanym sytemom przemawiają ważne powody.

### *Upaństwowienie.*

Aby pokrótce omówić ważniejsze projekty, nie może się nadawać nawet do dyskusyi myśl upaństwowienia aptek, to jest objęcie prowadzenia tychże w zarząd państwowy, a to z powodów właśnie wyżej wymienionych, pomijając już trudności organizacyi, któreby się musiały wyłonić przy przeprowadzeniu planu tego, ze względu na konieczne zaangażowanie środków publicznych.

### *Ugminienie.*

Pojedyncze strony radziły powierzenie prowadzenia aptek zarządom miast; jednak i ten projekt jest niemożliwy do przeprowadzenia. Pominąwszy wszystkie inne trudności, któreby się okazały przy przeprowadzeniu tego rodzaju projektu, nie można pominąć, z jakich środków możnaby pokryć kosztowne wykupno istniejących aptek.

Wciągnięcie funduszy gminy do celów tego rodzaju jest tak samo wykluczone, jak wciągięcie funduszy państwa do celu upaństwowienia aptek. Do tego przyłącza się połączona z tego rodzaju częściowem oddaniem aptek w zarząd gmin różnica w rodzaju prowadzenia aptek ze względu na ich położenie (miasto lub wieś), różnica, która w odnoszeniu się do stanowiska będących w kondycyi farmaceutów, i do zasadniczych cen lekarstw, musiałaby być ustawicznie powodem niejasności.

### *Prowadzenie współdzielcze.*

Zarówno i współdzielcze prowadzenie przez Gremia aptekarskie lub podobne stowarzyszenia zawodowe nie może być uznane przy naszych obecnych stosunkach za wykonalne, a to już z tego względu, że dlatego rodzaju reprezentacyi stanu nie byłoby rzeczą możliwą bez pomocy państwa o własnych siłach dostarczyć środków na wykupno istniejących aptek.

### *Projekt Grolla.*

Wspomniany już mimochodem tak zwany projekt Grolla pochodzący z kół farmaceutów będących w kondycyi, proponuje — pominąwszy już omówione kwestye — zaopatrzenia na starość i organizacyi stanu — reformę aptekarstwa w następujących punktach: stosowne do planu pomnożenie aptek, obsadzanie nowych aptek przez Izby aptekarskie, przy przenoszeniu aptek oznaczenie ceny kupna przez Izbę aptekarską i dokonanie przeniesienia przez tęże Izbę.

### *Udzielanie uprawnienia w ręku reprezentacyi stanu.*

Co się dalej tyczy intencyi projektu Grolla odnośnie do nadawania nowych i przenoszenia starych aptek, to należy zauważyć, że projekt ten dąży do tego, aby powstawanie nowych aptek, jak również przenoszenie istniejących uwolnić z pod wpływu państwowych władz sanitarnych; rozwiązanie kwestyi aptekarskiej ma być uważane za sprawę czysto zawodową, o ile bierze się pod uwagę stronę czysto przemysłową aptekarstwa.

W częściowej zgodzie z temi zapatrywaniami. Gremia aptekarskie, które dotychczas są reprezentacyami właścicieli, mają się też starać w swoich opiniach o zastrzeżenie sobie prawa rozstrzygania we wszystkich ważniejszych kwestyach.

Nie potrzeba zaiste bliższego wyjaśnienia, że tego rodzaju projekta nie nadają się do tego, aby je przyjąć za podstawę reformy aptekarstwa.

Przedwszystkiem trzeba zauważyć, że udzielenie pozwolenia na prowadzenie apteki przedstawia rodzaj państwowej wyższości prawnej, dlatego nie może być odjęte w żaden sposób państwowym władzom, a oddane korporacyi od państwa niezależnej, samej w tej sprawie interesowanej. Tem mniej można stwierdzić, że w kwestyach, w jaki sposób powstają apteki i dalej bywają nadane, rozchodzi się tylko o sprawy czysto zawodowe.

W przeciwieństwie, tak ogólne uregulowanie tych kwestyi, jak rozstrzygnięcie w konkretnych wypadkach poruszają w przeważnej części interesa publicznej służby sanitarnej, a wzgląd na te interesa pozwala bezwarunkowo na utrzymanie wpływu publicznego zarządu na powstawanie i prowadzenie tego rodzaju interesów.

Zresztą leży to także już w intersie mających w tem współudział, jeżeli pod tym względem nie będą oddani na łaskę ich własnej organizacyi zawodowej; a ponieważ w każdej reprezentacyi zawodowej chcą sobie zdobyć znaczenie także ekonomiczne interesa poszczególnej jednostki należącej do zawodu, byłoby więc bezcelowem, w podanych wyżej kwestyach w miejsce sądu bezstronnej i odpowiedzialnej władzy oddać sprawę wolnemu wymiarowi ekonomicznie interesowanych lub, jak to miało miejsce w pewnym projekcie, zdać na łaskę przypadku.

*Odpowiadające planowi pomnożenie aptek.*

Wobec żądania odpowiadającego planowi pomożenia aptek należy zauważyć, że byłoby rzeczą niemożliwą do przeprowadzenia, aby liczbowo naprzód oznaczyć roczne pomnażanie, jeżeli za podstawę weźmie się oznaczoną przeciętną liczbę zaludnienia.

Dalej nie można uważać za odpowiednie, jeżeli wyżej wspomniany projekt Grolla wychodzi z tego założenia, że liczbę publicznych aptek bez szkody powoli dotąd można pomnażać, aż na każdą aptekę w kraju lub politycznym powiecie przypadnie przeciętnie 8.000 mieszkańców.

Trzeba tutaj tylko na to wskazać, jakie różnice się okażą, jeżeli weźmiemy pod uwagę stosunki w mieście albo na wsi szczególnie w okolicach mało zaludnionych, górskich i ubogich w komunikacyę.

Ponieważ już podstawa tak zwanego planowego pomnażania aptek nie może się utrzymać, przeto także dalsze, stojące w związku wnioski projektu Grolla, muszą być uznane za niemożliwe do przyjęcia. Nie można tego nazwać „planowem“ pomnożeniem, jeżeli *a priori* ma się zarządzić, że w każdym roku ma się założyć 80, względnie 50 nowych aptek, a dopiero przy rozdzielaniu bezwarunkowo powstać mających aptek ma się uwzględnić potrzebę i przypuszczalnie większą wydajność; gdyż wychodzi się przytem z założenia całkiem nieuzasadnionego, że poleconem albo możliwem zakładanie corocznie tak znacznej liczby aptek; a dopiero przy rozdzielaniu mających się założyć aptek określać za miarodajne te momenty, które dotychczas uchodziły za warunki zezwolenia na założenie nowej apteki, jednak bynajmniej nie zezwoliły na tego rodzaju szybkie pomnażanie aptek.

Planowe pomnożenie według tych wniosków nigdyby bez wątpienia nie przyszło do skutku, gdyż *de facto* zakładanoby tylko te apteki, które na mocy dozwolonego oznaczenia cyfry zaludnienia mogłyby być założone w większych miejscowościach, podczas gdy apteki przypadające na wsie nie znalazłyby kompetentów.

Jak bezcelowymi są wyżej wspomniane wnioski tyczące się zakładania nowych aptek, wynika jasno z tego, gdy się obserwuje odnośne stosunki we Wiedniu.

Jak już wspomniano przypada w I. obwodzie w Wiednia 2.925, w XX. obwodzie natomiast 35.722 mieszkańców na jedną aptekę. Gdyby się wzięło za podstawą tworzenia. liczbę 8.000 mieszkańców na jedną aptekę, to we Wiedniu wobec mieszkańców 1,674.957 musiałoby istnieć 209 aptek. A ponieważ faktycznie we Wiedniu egzystuje tylko 110 aptek, więc trzebaby tutaj jeszcze 99 stworzyć. Do utworzenia tych nowych aptek dążonoby, jak można przewidzieć w środkowych obwodach Wiednia, ponieważ zewnętrzne obwody wykazują naturalnie o wiele niepomyślniejsze warunki egzystencyi. Skutkiem tak zwanego planowego pomnażania aptek w myśl projektu Grolla, byłoby n. p. w Wiedniu tylko nadmierny wzrost tego rodzaju przedsiębiorstw w centrum miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W niedzielę dnia 20 marca b. r. o godzinie 4 po południu
odbędzie się
**W LOKALU WŁASNYM MAŁY RYNEK 2.**

# IX. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
## CZŁONKÓW
## GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO „UNITAS".

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1903.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Wniosek Komisyi rewizyjnej.
5) Wybór nowego Wydziału.
6) Wybór dwóch członków Komisyi rewizyjnej.
7) Wnioski i interpelacye,

**na które Wydział Szanownych Członków uprzejmie zaprasza.**

W razie gdyby to IX. zwyczajne Walne Zgromadzenie z powodu braku kompletu, przewidzianego statutem, nie przyszło do skutku o — godzinie 5-tej po południu
odbędzie się

**VII. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE**

bez względu na ilość obecnych.

*Władysław Paderewski* sekretarz.  *Mr Antoni Śmieszek* prezes.

# Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas" w Krakowie.

## Wiadomości z Wydziału.

Protokół z posiedzenia Wydziału odbytego dnia 29 lutego 1904.

Obecni koledzy: Antoni Śmieszek, prezes; Hugo Muthsam, wiceprezes; Władysław Paderewski, sekretarz; wydziałowi: Jan Rożański, Eug. Stoeger, Henryk Banke, Kazimierz Bojarski.

Po odczytaniu przez sekretarza protokołu z poprzedniego posiedzenia, uchwalono jednogłośnie wziąć udział w Wystawie i Zjeździe przyrodników i lekarzy we Lwowie.

W sprawie wniesionego podania w sprawie wdowy po ś. p. M. uchwala Wydział do zebranej przez kolegów kwoty 80 kor. dołożyć 20 kor. i łączną sumę polecił sekretarzowi doręczyć pani M.

Wywiązała się dyskusya nad zamknięciem rachunkowem funduszów Towarzystwa za rok 1903, które to wykazuje nadzwyczaj korzystną staranność kolegi ska -nika, co Wydział z przyjemnością konstatuje; ponieważ ale jeden z członków K -

# OBRÓT KASOWY

## funduszów galicyjskiego Towarzystwa farmac. „Unitas“ w Krakowie za czas od 1 stycznia 1903 do 31 grudnia 1903.

| | DOCHÓD. | Kor. | h. | Kor. | h. |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu w dniu 1-go stycznia 1903 r. . . . . . . . . . . . | 300 | 45 | | |
| 2 | Kasa podręczna na dniu 1 stycznia 1903 r. . . . . | 80 | 68 | | |
| 3 | Wkładki członków . . . . . . . . . . . . . | 3460 | 04 | | |
| 4 | Zwrot pożyczek od członków Towarzystwa . . . . | 705 | — | | |
| 5 | Zwrot pożyczek (Kasa chorych przy Tow. „Unitas“) . | 1000 | 60 | | |
| 6 | Zwrot pożyczek (Komitet wykonawczy) . . . . . . | 500 | — | | |
| 7 | Procent od udzielonych pożyczek . . . . . . . | 210 | 20 | | |
| 8 | Procent od gotówki w pocztowej Kasie Oszczędności w Wiedniu . . . . . . . . . . . . . | 39 | 15 | | |
| 9 | Procent od 1 stycznia 1903 do 31 grudnia 1903 książka Kasy Oszczędności miasta Krakowa L. 135.683 i L. 164.101 . . . . . . . . . . . . . | 84 | 80 | | |
| 10 | Wpisowe . . . . . . . . . . . . . . . | 48 | — | | |
| 11 | Pośrednictwo . . . . . . . . . . . . . . | 217 | — | | |
| 12 | Nadesłane przez kol. X. X. . . . . . . . . . . | 4 | — | | |
| 13 | Mylnie nadesłane . . . . . . . . . . . . . | 90 | — | 6739 | 92 |
| | ROZCHÓD. | | | | |
| 1 | Wydatki administracyjne . . . . . . . . . . | 76 | 68 | | |
| 2 | Udzielono pożyczek (członkom) . . . . . . . . | 1220 | — | | |
| 3 | Udzielono pożyczek (Komitet wykonawczy) . . . . | 100 | — | | |
| 4 | *Kronika farmaceutyczna* . . . . . . . . . . . . | 1611 | 89 | | |
| 5 | Manipulacya pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu | 23 | 89 | | |
| 6 | Lokal i obsługa . . . . . . . . . . . . . | 60 | — | | |
| 7 | Porady prawne . . . . . . . . . . . . . | 93 | 50 | | |
| 8 | Koszta delegacyi . . . . . . . . . . . . . | 100 | — | | |
| 9 | Podatek ekwiwalentowy . . . . . . . . . . . | 38 | 58 | | |
| 10 | Zapomogi bezzwrotne . . . . . . . . . . . | 50 | — | | |
| 11 | Wieniec dla ś. p. kol. Hoffmanna . . . . . . . | 20 | — | | |
| 12 | Drukarnia . . . . . . . . . . . . . . . | 119 | — | | |
| 13 | Procent wpisany na książkach Kasy Oszczędności miasta Krakowa L. 135.683 i L. 164.101 . . . | 84 | 80 | | |
| 14 | W pocztowej Kasie Oszczędności w Wiedniu L. 839.056 | 3020 | 70 | | |
| 15 | W Kasie podręcznej . . . . . . . . . . . . | 30 | 88 | | |
| | Zwrócono mylnie nadesłane . . . . . . . . . | 90 | — | 6739 | 92 |

# BILANS.

| | STAN CZYNNY | Kor. | h. |
|---|---|---|---|
| 1 | W Kasie podręcznej . . . . . . . . . . . | 30 | 88 |
| 2 | Książka Kasy Oszczędności m. Krakowa L. 135.683 | 1891 | 40 |
| 3 | Książka Kasy Oszczędności m. Krakowa L. 164.101 | 293 | 60 |
| 4 | Książka Kasy Oszczędności m. Krakowa L. 115 487 | 4 | — |
| 5 | Książka Kasy Oszczędności m. Krakowa L. 65.211 | 4 | — |
| 6 | W pocztowej Kasie Oszczędności w Wiedniu L. 839.056 . . . . . . . . . . . | 3020 | 70 |
| 7 | W pocztowej Kasie Oszczędności w Wiedniu *Kronika farmacetyczna* . . . . . . . . . | 200 | — |
| 8 | Na pożyczkach . . . . . . . . . . . . | 4796 | — |
| 9 | Pożyczka Kasie chorych . . . . . . . . . | 774 | — |
| | | 11014 | 58 |

| | STAN BIERNY | Kor. | h. |
|---|---|---|---|
| | *A*) Fundusz żelazny: | | |
| 1 | Książka Kasy Oszczędności m. Krakowa L. 125.683 | 1891 | 40 |
| 2 | Książka Kasy Oszczędności m. Krakowa L. 164.101 | 293 | 60 |
| 3 | Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu L. 839.056 . . . . . . . . . . . . . | 3020 | 70 |
| 4 | Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu *Kronika farmaceutyczna* . . . . . . . . . | 200 | — |
| 5 | Na pożyczkach (Kasa chorych przy Tow. „Unitas“) | 774 | — |
| 6 | Na pożyczkach (u członków) . . . . . . . . | 3105 | — |
| | | 9284 | 70 |
| | *B*) Fundusz bieżący: | | |
| 1 | Na pożyczkach u członków . . . . . . . . | 1691 | — |
| 2 | Książka Kasy Oszczędności m. Krakowa L. 115.487 | 4 | — |
| 3 | Książka Kasy Oszczędności m. Krakowa L. 65.211 | 4 | — |
| 4 | W Kasie podręcznej . . . . . . . . . . . | 30 | 88 |
| | | 11014 | 58 |

Kraków, dnia 3 lutego 1904 r.

Za Wydział Towarzystwa:

*Mr Władysław Miętus*, skarbnik. *Mr Antoni Śmieszek*, prezes.

misyi szkontrującej kol. Mühleisen jest chory, Wydział uchwala zaprosić kol. Andrzeja Studzińskiego do przeprowadzenia szkontra i postawienia na Walnem Zgromadzeniu odpowiedniego wniosku.

Na dzień 20 marca b. r. na godzinę 3 po południu Wydział uchwalił zwołać X. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kasy chorych, a na godzinę 4 po południu IX. zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa. Jeżeliby się na tem zwyczajnem IX. Walnem Zgromadzeniu okazał brak kompletu, przewidzianego statutem, uchwalono na podstawie § 18 o godzinie 5 po południu odbyć VII. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1903, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wniosek Komisyi rewizyjnej o udzielenie absolutoryum, 5) wybór nowego Wydziału, 6) wybór dwóch członków Komisyi rewizyjnej, 7) wnioski i interpelacye.

Uchwalono do 3-go numeru *Kroniki farmaceutycznej* dołączyć karty głosowania dla członków zwyczajnych i przedstawić do głosowania nie zmienioną listę członków Wydziału, a w miejsce chorego kol. Mühleisena uchwalono przedstawić jako kandydata kol. Andrzeja Studzińskiego.

Wydział uchwalił przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu wniosek wydawania *Kroniki farmaceutycznej* dwa razy na miesiąc, a ponieważ z tego powodu byłby zmuszony podnieść wkładkę dla członków o 50 hal. miesięcznie, zaś dla niečzłonków oznaczyć prenumeratę roczną na 9 koron, dlatego odnosi się z uprzejmą prośbą do szanownych członków, by w tym kierunku swoje opinie nadesłali wraz z kartkami głosowania najpóźniej na dwa dni przed Walnem Zgromadzeniem pod adresem Towarzystwa.

Wydział przyjął w poczet członków Mra Emila Hainbacha i Mra Henryka Loewnera.

# Z Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych Galicyi.

Dnia 15 lutego b. r. odbyło się w Tarnowie pierwsze tegoroczne posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem apt. Mra Jastrzębskiego protokoł prowadził sekretarz Mr Oberlaender. — Na posiedzeniu obecni: wydziałowi Weiss, Zajączkowski, Adler i Świtalski. Nieobecność usprawiedliwili skarbnik Lachowicz i wydziałowy Szancer oraz zastępcy wydziałowych Faliszewski i Radwański.

Na posiedzenie przybyli nadto jako goście apt. Mr Niesiołowski z Tarnowa i zarządca Mr Ettinger z Przemyśla. Ten ostatni przybył z zażaleniem na nieetyczną konkurencyę zarządcy apteki Bajera w Przemyślu.

Prezes zagajając posiedzenie, podziękował najpierw p. koledze Adlerowi za przyjęcie Wydziału i urządzenie posiedzenia w swoim mieszkaniu, przywitał zgromadzonych gości i prosił wydziałowych o popieranie go w wykonywaniu swoich obowiązków jako prezesa, gdyż wątpi czy po tak dzielnym kierowniku, jakim był kolega Weiss, zadowolnić ich potrafi. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zgromadzenia, który zatwierdzono, a następnie zdał sprawozdanie z czynności wydziału. Uchwalono wszystkie uchwały na Walnem Zgromadzeniu zapadłe, zakomunikować wydziałowym. Stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia wniesiono do Namiestnictwa we Lwowie zmieniony statut do zatwierdzenia. C. k. Namiestnictwo nie zatwierdziło zmian w statucie zrobionych a głównie zmiany § 1, który jako siedzibę Tow. oznacza każdorazową siedzibę prezesa.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono, przeciw orzeczeniu temu nie wnosić rekursu do Ministerstwa, lecz przedłożyć statut jeszcze raz c. k. Namiestnictwu i załączyć statuta Towarz. aptek. prowinc. Austryi wyższej i niższej, które opiewają ze siedzibą Tow. jest siedzibą każdorazowego prezesa i z powołaniem się na te statuta jeszcze raz o zatwierdzenie prosić. Z nadesłanego sprawozdania skarbnika, wynika, że do 15 lutego wpłynęło 551 kor. 29 kal., z któréjto kwoty pokrył skarbnik zaległe pretensye w kwocie 549 kor. 71 kal. tak, że zapas kasowy wynosi 1 kor. 85 hal. Prosimy przeto kolegów zalegających z wkładkami, zwłaszcza kolegów zalegających za rok 1903, aby o ile możności jak najrychlej zaległości wyrównali.

Następnie zdał kolega sekretarz sprawozdanie z konferencyi, odbytej 14 grudnia 1903 w Wiedniu w sprawie reformy. W konferencyi tej brali udział z łona Towarzystwa naszego prezes Weiss i sekretarz Oberlaender. Tego samego dnia odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem Weissa posiedzenie zarządu związku Towarz. aptekarzy prowinc. Austryi. Tak na konferencyi gremiów i Towarz. jak i na posiedzenin związku, delegaci nasi przedłożyli następujące wnioski, dla ekspertów przez subkomitet parlamentarnej komisyi sanitarnej przesłuchać się mających:

1. Dążyć, aby na nowo otworzyć się mające apteki rozpisywany był konkurs. Gdyby zaś tego nie uzyskano, natenczas żądać ustanowienia minimum ilości mieszkańców dla każdej apteki i żeby koncesye na nowo otworzyć się mające apteki otrzymywać mogli tylko tacy kandydaci, którzy od czasu uzyskania dyplomu magistra farmacyi przynajmniej 15 lat pracują w zawodzie.

2. Wykluczonym od prawa otrzymania koncesyi ma być, kto dłużej aniżeli 3 lata w aptece nie pracował i przynajmniej przez taki sam okres czasu w zawodzie pracuje.

3. Pieniądze uzyskane z taks opłaconych za nadawanie koncesyi, jak i z ewentualnych kar za przekroczenia przepisów ustawy aptekarskiej, mają być użyte na utworzenie funduszu pensyjnego dla wszystkich członków zawodu, oraz wdów i sierót tychże.

4. Apteki domowe, muszą być oddalone od aptek publicznych przynajmniej 6 kilometrów.

5. Lekarze, weterynarze oraz homeopaci, do prowadzenia apteki domowej uprawnieni, obowiązani być mają, leki do ich aptek potrzebne, pobierać w jednej z najbliżej położonych aptek publ.

6. Lekarze, ktorzy apteki domowe utrzymują, są obowiązani, przy wydawaniu leków, wydać stronie odnośną receptę.

7. Aparaty bezpieczeństwa, służące lekarzom do udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, mają pozostać w dotychczasowym rozmiarze i składzie. Lekarze, utrzymujące takie aparaty mają być obowiązani, leki do tych aparatów pobierać jedynie z apteki publicznej, w miejscu ich siedziby się znajdującej.

Co do innych punktów ustawy przyłącza się Tow. aptek. prowinc. w Galicyi do uchwał powziętych na konferencyi przedstawicieli gremiów i towarzystw aptek. Austryi, 4 marca i 14 grudnia 1903 w Wiedniu odbytych. Wnioski te przyjęto też i jako wnioski i żądania związku uznane. Sekretarz Oberlaender postawił wniosek, aby ze względu na to, że prezydyum *Allgem.-Oestr.-Apotheke-Vereinu* w Wiedniu z łona swego wybrało osobno 3 ekspertów, tak, że obecnie na 15 ekspertów będzie 5 z Wiednia, a tylko jeden z Galicyi. Towarz. nasze wybrało 2 ekspertów i wniosło do subkomitetu parlamentarnej komisyi sanitarnej na ręce p. Piepes-Poratyńskiego przedstawienie z powodu niesprawiedliwego składu ekspertów z prośbą o przesłuchanie nowo wybranych z łona naszego Towarz. Nad sprawozdaniem i wnioskiem końcowym kolegi sekretarza, wywiązała się nader obszerna dyskusya, a w końcu uchwalono ze względu na opłakany stan kasy nie wybierać nowych ekspertów. Uchwalono natomiast wnioski Tow. w sprawie reformy wysłać na ręce przychylnego nam posła, Piepesa-Poratyńskiego z prośbą, o poparcie ich w subkomitecie, a nadto posłać wnioski te do związku

Tow. aptek. prowinc. Austryi z uwagą, że taką dyrektywę ekspertowi naszemu dajemy i że mu od niej odstąpić nie wolno. Na wniosek Weissa uchwalono wystosować do większych firm i fabryk wiedeńskich pisma, aby się starały korespondować z odbiorcami w Galicyi po polsku i żeby o ile możności wysyłali podróżujących po polsku mówiących. Na wniosek sekretarza Oberlaendera uchwalono zaprenumerować *Kronikę farmaceutyczną* a nadto złożyć na cele wydawnictwa tejże 50 kor. Trzej koledzy z Przemyśla, wnieśli przez specyalne w tym celu wysłanego Mr Ettingera, zażalenie na zarządcę apteki Bajera tamże, na nieetyczną, nieuczciwą i zawodowi naszemu wysoce ubliżającą konkurencyę. Zażalenie to poparł Mr Ettinger licznemi dowodami i prosił Tow. o interwencyę. Uchwalono przeto przed użyciem środków energiczniejszych, wysłać do Przemyśla prezesa Jastrzębskiego i Świtalskiego celem przeprowadzenia dokładnego dochodzenia na miejscu i ewentualnie do skłonienia kolegi zawód nasz dyskretującego, aby się opamiętał i niecnych praktyk zaniechał.

Na wniosek sekretarza uchwalono wnieść do Ministerstwa spraw wewnętrznych przedstawienie z prośbą o podwyższenie cen w taksie leków, waty i kamfory, któreto artykuły z powodu wojny znacznie podrożały. Uchwalono nadto o przedstawieniu tem zawiadomić Gremia galicyjskie, oraz Gremium wiedeńskie i związek Towarz. aptek. prowinc. Austryi z wezwaniem aby i one takie przedstawiania wniosły.

W odpowiedzi na zaproszenie komitetu wystawy przyrodniczo-lekarsk. w lipcu b. r. we Lwowie odbyć się mającej, uchwalono odpisać, że Tow. nasze jako takie na wystawę nic nie ma wysłania, lecz że członków swoich zaprosi do obesłania wystawy i wzięcia udziału w Zjeździe.

Na wniosek Zajączkowskiego uchwalono poczynić starania o osunięcie z taksy leków § 11 traktujący o opustach. Następne posiedzenie wydziału uchwalono odbyć z okazyi wystawy przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie w czasie trwania wystawy.

Na tem o godzinie 8-mej wieczorem posiedzenie zamknięto.

*Mr Oberlaender.*

# Z życia zawodowego.

## Walne doroczne Zgromadzenie ogólno-austryackiego Tow. farmaceutów w Wiedniu.

Dnia 18 lutego odbyło się doroczne Zgromadzenie członków Towarzystwa w *Hotel de France.* Udział kolegów z powodu niepogody był stosunkowo dość nieliczny — przy obliczeniu okazał się jednak konieczny komplet zebranych, więc kol. Mr Wagner pięknem przemówieniem powitał zebranych i zagaił obrady.

Z tego przemówienia zaznaczyć musimy ustęp odnoszący się do fałszywie rozsiewanych pogłosek, szczególniej przez prasę właścicieli jakoby *Spolek cesk. lekaru.* w Pradze złamała solidarność z Związkiem, oświadczając się za projektem rządowym. Mr Wagner z Pragi otrzymał autentyczne oświadczenie, z którego wypływa że *Spolek* tak teraz jak i wprzód oświadcza się za czysto osobistą koncesyą. Gdyby czysto osobista koncesya okazała się niemożliwą do przeprowadzenia, wtedy przyłącza sią do projektu Związku (ograniczonej dowolności osiedlania się) a gdyby i ten nie dał się przeprowadzić jako ustawa, to dopiero wtedy akceptuje projekt rządowy z poprawką aby oznaczono stałą ilość mieszkańców, i aby ona była miarodajną co do potrzeby otwarcia nowej apteki.

Po przemówieniu przewodniczącego nastąpiły wybory na rok 1904 z następującym rezultatem: prezesem wybrano Mra Wagnera, zastępcami Mra Göttla i Kabrhela, sekretarzami: I. Mra Longinovitsa, II. Mra Duba, skarbnikami Mr Scheraka i Schmacka. Do wydziału weszli: Mr Baurek, Mr Gebauer,

Mr Hovadek, Mr Kolassa, Mr Kreissl, Mr Krombholz, Mr Kurz, Mr Mayerlechner Mr Roniger.

Nastąpiło sprawozdanie kasowe a następnie co do punktu: zajęcie stanowiska w obec reformy farmacyi najpierw otrzymał głos Mr Dub. Na wstępie powołał się on na swój wyczerpujący referat odczytany na posiedzeniu z dnia 16 stycznia,*) a który każdy członek ma przed sobą drukowany, wskutek czego mowca ogranicza się do krótkiego przedstawienia rzeczy.

Jeżeli badamy polityczno - socyalną wartość projektu ustawy, to dwa punkta musimy mieć na uwadze:

1. Jaki wpływ wywierają postanowienia na stan do którego się projekt ustawy odnosi?

2. W jaki sposób projekt ustawy unormuje stosunek zawodu do państwa, to jest doludności i władz?

„W moim referacie z dnia 16 stycznia t. r. roztrząsałem częściowo to pytanie to co dziś mówię jest niejako uzupełnieniem, mamy też i nowe punkty zapatrywania, które tutaj wciągam pod dyskusyę.

Jak każdy stan przemysłowy tak i nasz zawód składa się z dwóch oddzielnych grup, mianowicie z właścicieli i z sił pomocniczych. Stosownie do różnych życiowych interesów tych obu grup, znajdziemy także rozmaite pojmowanie reformy aptekarstwa. Te rozmaite interesy są też powodem, dlaczego w ruchu reformy rozdzielił się nasz zawód na dwa oddzielne obozy i dlaczego dotychczas nie było możliwe wspólne postępowanie. Nie chcę się tutaj cofać do licznych usiłowań sprowadzenia zgody całego zawodu, lecz chwytam się wprost projektu rządowego i stanowiska obu grup wobec niego.

Po raz pierwszy spotykamy tu wspólny całemu stanowi rys — mianowicie zaprzeczenie wartości projektu rządowego. Jest on formalnie produktem długoletniej sprzeczki; w myśl starej zasady że: „Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta“; a tym trzecim jest tutaj rząd.

Rząd sprzeciwił się stanowczo czysto osobistej koncesyi, o którą współpracownicy przez długie lata walczyli jako o nasłuszniejszy system — mimo orzeczenia wysokiego trybunału administracyjnego z dnia 17 listopada 1902. Nie mogę tutaj nie wyjaśnić, że żałuję, że się to stało tak późno, dopiero w ostatniej godzinie; przez długie lata daremnie bowiem pracowano.

Ale odrzucono także i to niesłuszne rozpisywanie konkursu, tę niekonsekwencyę między łatwem osiągnięciem samodzielności przez kupno istniejącego interesu a utrudnionem jej osiągnięciem przy rozpisaniu koncesyi na nową aptekę. Nie udała się próba przywrócenia *status quo*, wskutek czego żyjemy teraz w bezkrólewiu, które nie jest szczególnie przyjemnem należącemu do zawodu, czy to jest właściciel czy współpracownik. Usiłowania obu grup zawodowych nie doprowadziły więc do celu.

W słusznem ocenieniu położenia szukał teraz Wydział drogi pośredniej, któraby odpowiednio zadowoliła współpracowników i aptekarzy w ten sposób, że już w roku 1902 powzięte postanowienie warunkowego osiedlania się wstawił do programu i zastosował do projektu rządu.

Tym systemem sprzedajność aptek, *conditio sine qua non* właścicieli aptek jest zagwarantowaną, z drugiej strony zapewnia on współpracownikom po upływie pewnej liczby lat, prawo założenia apteki, a więc samodzielnej egzystencyi.

Nie jestto wcale ponętnem, to co się w tym systemie ofiaruje współpracownikom, może nawet za bardzo skromne są jego perogatywy. Po odbyciu piętnastoletniego czasu kondycyi, a więc po 20-letniem należeniu do zawodu w wieku lat 40-tu współpracownik uzyska dopiero prawo do otwarcia apteki, a więc do założenia samoistnej egzystencyi. Jest to taka wygórowana kwalifikacya, jakiej nie ma w żadnym zawodzie.

*) *Kronika farm.* Nr. 2. 1904.

Jeżeli porównamy nasze wnioski z projektem rządowym, to widzimy, że my nawet o pięć lat cofamy się a to z tego powodu, aby dla zawodu stworzyć silną podstawę i aby go na nogi postawić niezależnie od przypadku i od praktycznego wykonywania nieobliczalnego wolnego uznania.

Zbierzmy razem chwilowe położenie usiłowań reformy naszego zawodu, to otrzymamy następujące zestawienie:

Jeżeli się zawód zgodzi na podstawie tej formy prowadzenia, która w rzeczywistości przedstawia drogę pośrednią, to ma ona wielkie widoki, że wreszcie stanie się ustawą.

Jeżeli jednak tego rodzaju zgoda nie przyjdzie do skutku, to projekt rządowy stanie się ustawą z zatrzymaniem dowolnego uznania władz, — i nad tem mogliby się też zastanowić właściciele — z ograniczeniem prawa rekursu sąsiadów.

Jeżeli porównamy liczbę możliwych założeń nowych aptek przy obu projektach, to się przekonamy, że przy systemie warunkowego osiedlenia się, w żadnym razie w większej liczbie, jednak równomiernej będą apteki zakładane i to nie tylko ze względu na rozdzielenie ich na miasta i na prowincyę.

Ograniczeniem kwalifikacyi kładzie się kres protekcyi, a na pierwszem miejscu stawia się godność pominąwszy stadyum przejściowe.

Według systemu warunkowego osiedlania się będzie się każdy osiedlał, gdzie istnieją najpomyślniejsze warunki egzystencyi, a więc w wielkich centrach przemysłu. Z drugiej jednak strony magister będący w kondycyi na prowincyi z pewnością nie będzie dążył do wielkiego miasta, lecz założy aptekę w znanej sobie miejscowości, gdzie może ocenić zdolność do egzystencyi; system rządowy przenosi jednak punkt ciężkości zakładania aptek na prowincyę — a więc **koszta reformy mają ponosić prawie tylko sami aptekarze prowincyonalni.**

Ponieważ ustawa nie przepisuje normy co do zakładania aptek, uwzględnienie wniosku inicyatywy na założenie tejże będzie spoczywać wyłącznie na tak zwanej „potrzebie".

Między potrzebą, a zdolnością do egzystencyi jest jednak wielka różnica. Na prowincyi, gdzie apteki są od siebie bardzo oddalone jest potrzeba o wiele większa i bardzo łatwą do wykazania; bardzo trudnem jest to natomiast w wielkich miastach gęsto zaludnionych. Tak na przykład we Wiedniu jest wprawdzie wiele aptek zdolnych do egzystencyi, rzeczywista jednak potrzeba dałaby się jednak wykazać w bardzo małej tylko liczbie aptek.

Z uwzględnieniem tych faktów przeważna część będzie proponować apteki na prowincyi, tylko niektórzy w wielkiem mieście, jednak napróżno.

Dwie są wielkie wady, które występują na pierwszy plan w projekcie rządu, odnośnie co do miejsca rozdzielania aptek:

1. Dla będących w kondycyi, ponieważ przy pomnażaniu aptek wyklucza prawie wielkie miasta gdzie apteki wskutek frekwencyi obcych i większej potrzeby lekarstw są więcej zdolne do egzystencyi i zostawia im tylko nadzieję osiągnięcia apteki na prowincyi.

2. Dla aptekarzy prowincyonalnych, na ktorych wraz z mniejszemi warunkami egzystencyi równocześnie o wiele więcej ciężarów się spycha a w interesie których wypadłoby przecież także pomnożenie aptek, ale w dużych miastach.

Przypatrzmy się przeciwnie działaniu warunkowego osiedlania, to znajdziemy tylko korzyści. Ogromna ochrona konkurencyi, której zażywają apteki, sprawiła, że niektórzy nie uważali jej za to czem ma być — t. j. za wykonywanie zawodu w samodzielnym zakresie działania, lecz za dogodne gromadzenie kapitału. Przy wolnem osiedlaniu się nie kapitał będzie bożkiem, lecz na pierwszem miejscu wystąpi wartość człowieka, jego fachowe wiadomości, rutyna zawodowa i t. d.

Chcę skończyć, choć wyliczenie wszystkich korzyści tym krótkim szkicem wcale nie zostało wyczerpane i proponuję następującą rezolucyę:

„XV. zwyczajne walne zebranie ogólno-austryackiego Towarzystwa farmaceutów odbyte 18 lutego 1904 w *Hotelu de France* przyjmuje formę prowadzenia warunkowego osiedlania się i wzywa rzeczoznawców, aby na ankiecie w Radzie Państwa oddali swoje *votum* za tą formą projektu“. (Oklaski).

Mr Göttl wskazuje na prasę właścicieli, która zdaje się niechętnie widzieć, że towarzystwo i wogóle organizacya prowadzi politykę rzeczową, mianowicie o ile tylko dąży do celów dających się osiągnąć. Zarazem jednak jestto też idealna polityka zawodu, że towarzystwo tylko na takie drogi weszło i takie żądania stawia, które mogą zadowolić wszystkich członków zawodu. Każdy to musi przyznać co do koncesyi osobistej, gdyż współpracownicy okazali w tym względzie jak największą sympatyę i przez dziesięć lat bronili zdania, że dotychczasowym właścicielom trzeba przez wykupno dać całkowite odszkodowanie i jeszcze dalej dążonoby do tego systemu, gdyby właśnie właściciele wszystkimi środkami, jakie mają do dyspozycyi, nie pracowali w tym kierunku, aby ten system nie został przeprowadzony. Będące na względzie na wypadek upadku osobistej koncesyi warunkowe uprawnienie do osiedlania się zostało również w ten sposób wybrane, że stoi w pośrodku interesów obu stron, gdyż dla dotychczasowych współpracowników mniej utrudnione uprawnienie osiedlania się więcej odpowiadające celowi i jest osobiście pożyteczniejsze. Ponieważ się to jednak nie stało, okazuje się przecież wyraźnie, że współpracownikom nie można zrobić zarzutu, że nie uwzględniają sprzecznych interesów. Co się tyczy twierdzenia przeciwników, które pan Dr Zeidler w piękne słowa ubiera, że „zorganizowani współpracownicy zmieniają swój program jak surdut“, to każdy musi odczuć niestosowność i niewłaściwość tego rodzaju twierdzeń, kto wie, jak silnie współpracownicy trzymali się koncesyi osobistej, i ten wie, że tylko niechętnie od niej odstępując, dzisiejszy program również już od lat, na ten wypadek, wzięli pod uwagę. Także do zgody byli zorganizowani asystenci zawsze skłonni; mowca przypomina tylko liczne przyrzeczenia obradującego swego czasu komitetu egzekutywnego co do planowanego zjazdu farmaceutów, w których się niestety okazało, że nie można myśleć o kompromisie, jeżeli z jednej strony całe usiłowanie reformy tylko do tego zdąża, aby to co stare i niesprawiedliwe możliwie w całości utrzymać.

Zresztą każdy rozumny fachowiec może słusznie ocenić, że tego rodzaju zrzędzenia nie mają innego celu jak zamaskowanie braku poważnych argumentów. Nie jest obowiązkiem współpracowników to czynić, co może wywołać pochwałę grupy zawodowej uznanej ogólnie za zacofaną i egoistyczną, lecz obowiązkiem ich jest to czynić, co na mocy wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem panujących stosunków, uważa za najwięcej odpowiadające celowi w interesie zawodu i jego ogółu.

Mr Longinovits odczytuje następnie pismo Mr Mücka, który w tym samym sensie wypowiada zdanie co mowca poprzedni i w ramach warunkowego uprawnienia do osiedlania się rozmaite szczegóły oddaje pod rozwagę. Między innemi bezwarunkowe utrzymanie taks za objęcie i urządzenie, obejmowanie i oszacowanie istniejących aptek po śmierci właściciela, rodzaj wydzierżawiania, uwzględnienie synów aptekarzy po śmierci ojca, jak również wiele innych szczegółów. Nawiązując Mr Longinovits robi uwagę, że kwestya warunkowego uprawnienia osiedlania się w głównych zarysach jest już tak dobrze obmyślaną i dojrzałą, że rozchodzi się tylko o ustalenie drobnych szczegółów w uzupełnieniu systemu. Temu celowi odpowiadają też projekta i wnioski kolegi Mücka; mowca prosi obecnych, aby przytoczyli jakieś szczegóły któreby się im wydawały za odpowiadające celowi, aby je Wydział mógł wziąć pod obrady. Co się tyczy uwzględnienia synów aptekarzy, to chętnie by się zgodzono, jeżeli po śmierci aptekarza syn jest farmaceutą, zarezerwowano dla niego ojcowską aptekę. Mowca jeszcze raz wzywa, aby wyłuszczono życzenia i wnioski. — Obecni uważali jednak sprawę za zupełnie wyczerpaną i zaniechali dalszego zapuszczania się w szczegóły.

Mr Katz interpelował, czy Wydział jest przygotowany na wypadek, gdyby na podstawie koncesyi osobistej albo projektu rządowego dał się osiągnąć zadowalniający kompromis.

Odpowiedział Mr Wagner, że już z referatu, który odczytał Mr Dub na ostatniem zebraniu farmaceutów, wzięto pod uwagę różne możliwości i że Wydział jest przygotowany na wszelkie ewentualności.

Ponieważ nikt więcej nie zabrał głosu w tej sprawie, poddał przewodniczący przez Mr Duba projektowaną rezolucyę pod głosowanie, którą jednogłośnie przyjęto.

## Walne Zgromadzenie miejscowej grupy w Lublanie Ogólno-austryackiego Towarzystwa farmaceutów.

Walne Zebranie grupy miejscowej za rok ubiegły odbyło się 11 lutego. Przybyli wszyscy wolni od służby koledzy, jak również aptekarz Mardetschläger.

Prezes Mr Devčić powitał najpierw członków, a szczególnie obecnych w charakterze gości pp. Carića, Deutscha i Gjegereca. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Zgromadzenia i sprawozdania rocznego, które przyjęto, złożył kasyer sprawozdanie kasowe. Ponieważ stan kasy znaleziono w porządku, podziękowano kasyerowi p. H. Alance za jego starania, Przy wyborze na wniosek p. Mardetschlägera zostali wybrani przez aklamacyę: prezesem Mr Devčić; wiceprezesem Mr Kożelj; sekretarzem Mr Herzig; kasyerem Mr Mance; do Wydziału: Bochinec, Sušnik. Prezes Mr Devčić podziękował w imieniu swojem jak i Wydziału za okazane zaufanie i przyrzekł i nadal reprezentować wszystkiemi siłami interesa grupy miejscowej. Jako „ewentualność“ postanowiono znowu skierować do rządu prośbę w celu rozpisania nowych aptek w Lublanie, do czego inicyatywę dała grupa miejscowa, a za czem przemawiała rada gminna. Także i w tym wypadku zdają się interesowani panowie aptekarze mieć ochotę przeszkodzić nowemu otwarciu. Czy się uda, jest to jeszcze pytanie; gdyby jednak mimo to miało się udać, to naturalne następstwo nie da na siebie czekać; jak w wielu miastach monarchii, gdzie absolutnie nie chciano zezwolić na nowe zakładanie aptek i spokojnie zgodzono się na otwarcie drogueryi, tak samo i w Lublanie mogłyby nastąpić podobne stosunki. Czemuby jeszcze dzisiaj łatwo można było przeszkodzić, temu z czasem przeszkodzić nie będzie można.

Co do wprowadzenia spoczynku niedzielnego i regulacyi, względnie częściowego ułatwienia stosunków służbowych, wystosowano do gremium odnośną prośbę 4 lipca zeszłego roku. Całe 8 miesięcy do dziś upłynęło, a nie ma odpowiedzi. Słychać tylko. że na życzenie pewnej wyższej, wpływowej osobistości rozprawiano o tej sprawie na ostatniem posiedzeniu gremium, jednak do zgody nie przyszło.

Zgromadzenie postanowiło jeszcze raz wystąpić z żądaniem wobec gremium, a gdyby i to na nic się nie zdało, to znajdą się przecież jeszcze środki i drogi do przeprowadzenia tego szłusznego żądania kondycyonujących. Ponieważ nie wnoszono dalszych wniosków, podziękował prezes członkom za liczne zebranie się i zamknął posiedzenie.

## Zebranie współpracowników krakowskich.

Dnia 29-go lutego b. r. odbyło się zebranie współpracowników krakowskich w lokalu własnym pod przewodnictwem kol.: Śmieszka i Muthsama. Protokół prowadził kol. Paderewski. Obecnych było 20 kolegów. Tematem narad był wybór nowego Wydziału galic. Towarzystwa farmac. „Unitas“. Przemawiali koledzy Paderewski, Stoeger, Muthsam i w. i. Postanowiono rozesłać do wszystkich członków Towarzystwa listę kolegów kondycyonujących w Krakowie, celem lepszego zoryentowania się kolegów na prowincyi w wyborze kandydatów do nowego Wydziału. Ze wszystkich stron odzywały się głosy za potrzebą wciągnięcia do akcyi młodszych sił w zawodzie, a szczególniej wybrania choćby jednego reprezentanta młodzieży uniwersyteckiej.

Dotychczasową pracę kolegów, stojących na czele Towarzystwa, podnoszono z uznaniem, jednakże równocześnie silnie akcentowano konieczność wyszkolenia nowych sił, któreby godnie dalej prowadziły rozpoczęte dzieło starszych kolegów, których szeregi niestety coraz bardziej się przerzedzają. Ponieważ olbrzymią większość członków Towarzystwa stanowią koledzy prowincyonalni i koledzy lwowscy, jednogłośnie uchwalono zachować się wobec nich lojalnie, nie narzucać im listy kandydatów, lecz przedstawić listę kolegów krakowskich — a tem samem dać wolny wybór godnych zaufania. Celem przeprowadzenia tej akcyi, która pociągnie za sobą pewne koszta, zarządzono składkę, a kolegów Stoegera i Loewnera uproszono, aby zajęli się tą sprawą.

Na miłej pogadance czas upłynął szybko, a o godzinie 12-tej w nocy kol. Mr Muthsam serdecznie podziękował kolegom za stosunkowo dosyć liczne zebranie.

*Paderewski*, sekretarz.

# KRONIKA BIEŻĄCA.

**Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować: Redakcya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, apteka szpitala św. Łazarza.**

Pieniądze dla Redakcyi prosimy nadawać **tylko czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr 852.347, które Redakcya na żądanie wysyła opłacone.

**Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.**

**Osobiste:**

Zarządca apteki w Borysławiu Mr A. Chomiński na podstawie § 19 ust. pras. nadsyła sprostowanie tej treści: „Nieprawdą jest, jakoby w Drohobyczu lub gdzieindziej odbył się ślub Mra Chomińskiego, zarządcy apteki, z panią Amalią Łacnową, właścicielką koncesyonowanej apteki w Borysławiu".

**Projekt rządowy w parlamencie.** Krakowski *Czas* donosi w depeszy z Wiednia, że bawiący tamże w przejeździe na kuracyę p. poseł Piepes-Poratyński przedłożył subkomitetowi kwestyonaryusz opracowany przez niego dla ekspertów z kół zawodowych. W ostatnich czasach p. Piepes-Poratyński czuł się niezdrów i będzie musiał poddać się gruntownej kuracyi. Życzymy szanownemu p. Posłowi jak najszybszego powrotu do zdrowia i objęcia z pełnym zasobem energii i poświęcenia posterunku tak ważnego dla reformy zawodu aptekarskiego.

**Rządowy projekt reformy przedmiotem narad.** Korzystając z uprzejmego zaproszenia WPana posła Dra Petelenza dnia 29-go lutego b. r. prezes Mr Śmieszek i zastępca prezesa Mr Muthsam odbyli z nim dłuższą naradę nad rządowym projektem reformy aptekarstwa. Z dyskusyi przeszło dwugodzinnej, bardzo ożywionej, nabrali delegaci przekonania, że w Drze Petelenzu sprawa nasza posiada doskonale poinformowanego, znającego stosunki zawodowe rzecznika, to też spodziewać się możemy, że w parlamentarnej komisyi sanitarnej zajmie on życzliwe a sprawiedliwe dla nas stanowisko. W krótkości ważniejsze punkta rozmowy.

P. poseł uważa projekt rządowy za łatę w ustawodawstwie aptekarskiem, a nie stanowczem załatwieniem kwestyi. Wiceprezes zaznaczył, że wprawdzie widzi wiele wad w przedłożonej Radzie państwa ustawie, które jednak p zy dobrych chęciach usunąć się dadzą; projekt uważa za dobrą podstawę do przyszłej ustawy aptekarskiej. Przy omawianiu poszczególnych paragrafów ustawy przedstawili delegaci wszystkie dotąd przez Towarzystwa współpracownicze podniesione żądania. Na zapytanie p. posła, jak się współpracownicy zapatrują na zatrzymanie rozpisania konkursu na nowe

apteki, reprezentanci Towarzystwa oświadczyli się w zasadzie przeciw, jeśliby jednak równocześnie z ustawą aptekarską wyszła ustawa gremialna, zastrzegająca współpracownikom należytą reprezentacyę oraz przymusowe ubezpieczenie na starość, to moglibyśmy się na zatrzymanie konkursów zgodzić.

Wystąpili oni przeciw określeniu liczby mieszkańców, którąby miała na jedną aptekę przypadać, jak tego przedstawiciele właścicieli aptek żądają. W sprawie aptek domowych lekarzy i weterynarzy oświadczyli się w myśl zasady; *suum cuique*. Aptek zakładowych nie uważają za niebezpieczeństwo tak wielkie, jak to z niektórych stron podnoszą ponieważ założenie i prowadzenie apteki dosyć jest utrudnione, a nie zawsze rentowne.

**Nadzwyczajne Zgromadzenie członków Kasy dla chorych współpr. aptek. przy galic. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.** Otrzymujemy następujące pismo: „Zarząd Kasy dla chorych prosi o zamieszczenie w najbliższym numerze pisma w rubryce Kronika bieżąca: Ponieważ skutkiem braku kompletu zwyczajne Walne Zebranie, zwołane na dzień 29-go lutego 1904 do skutku nie przyszło, **nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w dniu 20marca b. r. o godz. 3 po południu z tym samym porządkiem dziennym,** a uchwały zapadać będą bez względu na komplet. *Zarząd.*

**Aresztowanie aptekarza.** W Wiedniu aresztowano aptekarza A. Rappoporta, właściciela apteki w Zborowie, za udział w malwersacyach asenterunkowych.

**Walne Zgromadzenie Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej.** Dnia 20 lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie aptekarzy Galicyi zachodniej. Obecnych było 27 członków, przewodniczył senior K. Łuczko. Po odczytaniu sprawozdania administracyjno-kasowego zabrał głos apt. Mr Weiss i zaznaczył, że jest wybranym na eksperta subkomitetu Komisyi sanitarnej i wyraził opinię, że projekt rządowy przejdzie przez Radę państwa z małemi zmianami.

Do Komisyi egzaminacyjnej wybrano: Mikuckiego, Weissa, Zajączkowskiego, zastępcą Gorzeckiego. Do kwalifikacyjnej: Mikuckiego, Redyka. Matulę D., Wiszniewskiego, Radwańskiego, Świtalskiego, Rosenberga, Niesiołowskiego. Do rewizyjnej: D. Matulę, Weissa, Rosenberga; dyscyplinarnej: Mikuckiego, Gorzeckiego, Redyka, Rosenberga, Radwańskiego, Zubrzyckiego, D. Matulę.

**X. Zjazd przyrodników i lekarzy odwołany.** Dziesiąty Zjazd przyrodników i lekarzy polskich oraz Wystawa przyrodniczo-lekarska zostały na czas nieokreślony odwołane. Powodem tej decyzyi jest wojna rosyjsko-japońska, wskutek której bardzo wielu wystawców i lekarzy Polaków, zamieszkałych w Królestwie Polskiem i Rosyi, nie mogłoby wziąć udziału w Wystawie i Zjeździe. Urzędowego zawiadomienia dotychczas nie otrzymaliśmy, a notatkę tę drukujemy na podstawie pogłosek dziennikarskich.

**Ustawa aptekarska w Rosyi.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło nową redakcyę przepisów 1783 r. o otwieraniu nowych aptek. Według tej ustawy w celu możliwego prosperowania aptek w miastach i usunięcia szkodliwej a zbytecznej konkurencyi, liczba aptek ma być zastosowaną do liczby stałych mieszkanców miasta i załatwionych rocznie recept, licząc średnio z trzech lat. Dla Petersburga, Moskwy i Warszawy przyjęto stosunek jednej apteki na 12.000 mieszkańców i 30.000 recept i ich powtórzeń. Dla miast gubernialnych i miasta Łodzi liczba ta wynosi 10.000 mieszkańców i 15.000 recept; dla miast powiatowych 7.000 mieszk. i 6.000 recept. W myśl powyższego można uzyskać pozwolenie na nową aptekę jedynie w razie przekroczenia powyższych norm przez apteki istniejące, przyczem aptekę otwierać należy w tej dzielnicy miasta, w której ujawniono nadmiar mieszkańców.

**Towarzystwo aptekarzy prowincyonalnych Austryi niższej.** Wydział Towarzystwa powziął na posiedzeniu z dnia 5-go t. m. posta-

nowienie, aby do wspólnego komitetu egzekutywnego gremiów aptekarskich i towarzystw następujące pismo wystosować: „Wydział Towarzystwa aptekarzy prowincyonalnych Austryi niższej powziął na posiedzenin z dnia 5-go lutego 1904 następujące postanowienie: Towarzystwo aptekarzy prowincyonalnych Austryi niższej stoi jak przedtem na tem stanowisku, że przed projektem rządowym trzeba dać pierwszeństwo kompromisowi, który wyszedł z obrad Towarzystwa farmaceutów, a którego istota opiera się na liście kandydatów i planowem pomnażaniu aptek. Aby jednak uniknąć przeciwieństwa z postanowieniami konferencyi przewodniczących gremiów z dnia 14-go grudnia 1903, nakłania swoich rzeczoznawców, aby w pierwszej linii wystąpili za rozpisywaniem konkursu, a dopiero gdyby to nie dało się osiągnąć, mają być za listą kandydatów i planowem pomnażaniem, względnie za ustaleniem najniższej liczby mieszkańców. Towarzystwo aptekarzy prowincyonalnych Austryi niższej oczekuje solidarnego postępowania innych rzeczoznawców. Wiedeń 15 lutego 1904. Za towarzystwo aptekarzy prowincyonalnych Austryi niższej: Mr C. Mratschek, prezes; Mr Ludwik Grellepois, sekretarz". Dalej postanowiono, wyznaczyć rzeczoznawców towarzystwa dla obrat subkomitetu komisyi sanitarnej panów Kamila Mratscheka prezesa i W. Mitterdorfera, zastępcą prezesa.

## Zmarli:

Mr Stanisław Jaszcz zmarł dnia 30 stycznia w Żywcu.

## OD REDAKCYI.

Do bieżącego numeru dołączamy dla zwyczajnych członków Towarzystwa karty głosowania.

Na fundusz Wydawnietwa w dalszym ciągu złożyli: Apt. Mr Herscheles z Gródka 30 kor., Tow. aptekarzy prowincyonalnych w Galicyi 50 kor., Mr Closmann 5 kor., apt. Mr Herbst 4 kor., Mr Stan. Gidlewski 2 kor., Mr A. Raab 5 kor.

**Szanownych Czytelników uprzejmie prosimy o jak najliczniejszy współudział w Wydawnictwie przez nadsyłanie nam wiadomości i informowania w sprawach bieżących.** Adres Redakcyi: Kraków, apteka szpitala św. Łazarza — Mr B. Jawornicki.

## NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)





Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**
W Krakowie. czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.